

Chemicy polscy w czasie II wojny światowej

Bieżący numer „Chemika”, jak już wcześniej wspomniano, ukazuje się w miesiącu 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej – okresu wielkiej gehenny jaką przeżyli Polacy; podobny los dotknął w większości również polskich chemików. Na temat ich działalności i niejednokrotnie tragicznych przeżyć ukazały się dotychczas określone publikacje. Znaczącymi pozycjami w tym zakresie są prace wybitnych badaczy i popularyzatorów historii polskiej chemii, profesorów Krystyny Kabzińskiej oraz Romana Mierzeckiego; opierając się głównie na ich opracowaniach oraz na wielu innych, przygotowano tę relację. Zachowując zasadę niniejszej winiety, której łamy poświęcamy głównie indywidualnym przedstawicielom chemicznej profesji, z racji na nieco inny charakter niniejszej publikacji, poświęcamy ją tym razem, dość licznym, ale z konieczności jedynie wybiórczo, grupom chemików, którym dane było trwać i działać w koszmarze niemieckiej i sowieckiej okupacji. W tym trudnym życiowym egzaminie najczęściej pozostali wierni w służbie sprawom narodu i nauki, co zwykle przypłacali cierpieniami, szykanami, a niejednokrotnie własnym życiem.

Chemicy, o których chcemy w tym miejscu pisać, w czasie wybuchu II wojny światowej, zgrupowani byli najczęściej w skupiskach dwojakiego typu: placówkach naukowych i uczelnianych oraz w krajowym przemyśle chemicznym. O niektórych z drugiej grupy (chemicy w przemyśle) wspominamy w niniejszym wydaniu pod winiętą „Przemysł chemiczny w statystyce” – „Polski przemysł chemiczny w czasie II wojny światowej”; pod niniejszą winiętą poświęcamy miejsce głównie przedstawicielom nauk chemicznych. Z braku miejsca ograniczamy tę prezentację do kilku największych istniejących wówczas w Polsce skupisk ludzi tej profesji oraz – chemików-Polaków działających w latach wojny za granicą.

Przedstawiciele nauk chemicznych w kraju zgrupowani byli przed wojną głównie w akademickich ośrodkach nauczania oraz w placówkach naukowo-badawczych. Do grupy pierwszej należy zaliczyć głównie ośrodki uniwersyteckie: w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie oraz politechniczne: we Lwowie i Warszawie. Chemia na pozostałych wyższych uczelniach wykładana była jeszcze w Akademii Górniczej w Krakowie (po wojnie zmieniono nazwę na AGH), Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie oraz na Akademii Weterinaryjnej we Lwowie. Łącznie na wyższych uczelniach w Polsce funkcjonowały w chwili wybuchu II wojny światowej 54 katedry chemiczne. Chemiczny personel naukowo-badawczy, pozauczelniany, skupiony był głównie wokół zlokalizowanych w Warszawie: Chemicznego Instytutu Badawczego (obecny IChP im. Prof. I. Mościckiego na Żoliborzu), Wojskowego Instytutu Przeciwigazowego oraz Państwowego Instytutu Geologicznego (Laboratorium Chemiczne). Przejdźmy do prezentacji kilku najważniejszych skupisk chemików sfery nauki i badań spośród wyżej wymienionych.

Kraków. Środowisko naukowe Krakowa było jednym z tych, które najwcześniej doświadczyło prześladowań niemieckiego okupanta. Słynna, niechlubna, zorganizowana przez Niemców już w listopadzie 1939 r., akcja „Sonderaktion”, w ramach której podstępnie zwołano kadrę profesorską uczelni krakowskich, pod pretekstem rozpoczęcia nauczania w nowym roku akademickim. Podczas spotkania, aresztowano wówczas m.in. 183 profesorów i pracowników nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 20 podobnej profesji przedstawicieli Akademii Górniczej w Krakowie. Większość z zatrzymanych została bezpośrednio zesłana do niemieckich obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau, skąd tylko część wróciła. W grupie

aresztowanych znaleźli się wówczas m.in. profesorowie, znakomici chemicy: Karol Dziewoński, Tadeusz Estreicher i Bogdan Kamiński. Część z nich wróciła do Krakowa i brała udział m.in. w coraz bardziej rozwijającym się tajnym nauczaniu. Ale niektórzy chemicy z UJ zginęli: prof. Takliński został w obozie zastrzelony, a prof. Jan Kozak zmarł tam z wycieńczenia.



prof. Tadeusz Estreicher



prof. Bogdan Kamiński

Z czasem trwania okupacji bardzo rozwinęło się w tym mieście, wspomniane, tajne nauczanie, w różnych kierunkach kształcenia, również nauk chemicznych. Studia na „podziemnym” Wydziale Chemii odbywały się wówczas „pod płaszczykiem” jawnie działającej spółdzielni produkcyjnej „Freege”, w której zatrudnieni byli tak wykładowcy jak i studium. Kierownictwo tego nauczania pełnił doc. Edmund Kurzyniec. Ćwiczenia laboratoryjne z chemii prowadzone były, również konspiracyjnie, m.in. w laboratorium fabrycznym ówczesnych Zakładów Sodowych „Solvay’a” w Borku Fałęckim w Krakowie. Studia „na chemii” nie były zbyt liczne; w końcowym 1944 r. grupowały 15 studentów, ale np. w tych samych latach okupacji w Krakowie, na Wydziale Farmaceutycznym kształciło się ok. 100 studentów, a na Lekarskim 118 osób. Na wszystkich wymienionych wydziałach chemię wykładali m.in. profesorowie Tadeusz Estreicher, Karol Dziewoński, Bogdan Kamiński, Leon Marchlewski i Jerzy Suszko oraz docenci Julian Kamecki i Aleksander Kocwa. Wśród kilkunastu asystentów chemików, którzy również zaangażowali się w podziemną działalność dydaktyczną był również dr Włodzimierz Hubicki (1914–1977), po wojnie profesor, późniejszy Dziekan i Prorektor na UMCS w Lublinie (patrz CHEMIK 1/2014). Po upadku Powstania Warszawskiego, do okupowanego jeszcze Krakowa, dojechał również i wykładał chemię analityczną prof. Tadeusz Miłobędzki.

Okupacyjne, konspiracyjne, studia chemiczne w Krakowie, odbywały się również na Akademii Górniczej. Tam podjęte zostały z dużym opóźnieniem, gdyż w akcji „Sonderaktion” wszyscy wykładowcy chemicy tej uczelni byli przez pierwsze lata okupacji przetrzymywani w obozach; tajne nauczanie podjęto dopiero, gdy część wykładowców, zwolniona, powróciła do Krakowa. Jednym z pierwszych wykładowców chemii, po zwolnieniu z obozu w Sachsenhausen był prof. Wilhelm Staronka.

Lwów. Miasto to i jego polscy mieszkańcy przeżyli w czasie II wojny światowej, w zasadzie dwie okupacje: od września 1939 r., radziecką, kiedy to na tereny Polski Wschodniej wkroczyła Armia Czerwona i wkrótce dawne polskie województwa lwowskie, stanisławowskie, wołyńskie i tarnopolskie włączono do Republiki Ukrainy (ZSRR), a od przełomu czerwca i lipca 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej i wkroczeniu wojsk hitlerowskich do tego miasta, drugą okupację niemiecką. W drugiej połowie wojny, gdy wojska radzieckie

wyparty z tych terenów okupanta niemieckiego, można mówić o kolejnym etapie dominacji na terenie Lwowa władz sowieckich. Wszystkie te okresy charakteryzowały się prześladowaniami ludności polskiej o różnym stopniu nasilenia w poszczególnych etapach trwania wojny. Ogólnie, okres ten charakteryzował się licznymi prześladowaniami i stratami; łącznie w latach okupacji Lwowa tamtejsza (przedwojenna) kadra naukowa utraciła w samej obsadzie profesorskiej 91% uczonych nauk medycznych, 62% teologicznych, 47% z Uniwersytetu Lwowskiego Jana Kazimierza (49 zamordowanych profesorów) oraz 34% z Politechniki Lwowskiej (zginęło 24 uczonych).

Pierwsza okupacja – radziecka, od września 1939 do czerwca 1941 r., miała charakter w miarę łagodny. Władze sowieckie zachowały w mieście dotychczasowe polskie uczelnie z większością polskich wykładowców. Zmieniły one nazwę na uczelnie radzieckie, a przykładowo Uniwersytet Lwowski otrzymał za patrona Iwana Franke. Stopniowo, jako język wykładowy wprowadzano ukraiński i rosyjski. M.in. na wspomnianym Uniwersytecie, w nowej strukturze organizacyjnej, na dawnym Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym wykładali i prowadzili zajęcia przedwojenni profesorowie chemicy: Wiktor Kemula (patrz Chemik 10/2010), Roman Małachowski i Włodzimierz Trzebiatowski. Na dawnej Politechnice Lwowskiej zajęcia z chemii prowadzili m.in. prof. prof. Edward Sucharda (patrz Chemik 6/2011) i Stanisław Pilat (patrz Chemik 7/2011), a w nowoutworzonym przez władze sowieckie Lwowskim Instytucie Medycznym, Zakład Chemii Lekarskiej prowadził Polak wybitny biochemik Jakub Parnas, po wojnie jeden z organizatorów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Radykalne zmiany warunków okupacyjnych nastąpiły z chwilą wkroczenia do Lwowa, 30 czerwca 1941 r., wojsk niemieckich. Już w czwartej dobie ich tam pobytu, w nocy z 3 na 4 lipca 1941 r. Niemcy zaarrestowali 47. przedstawicieli lwowskiego świata nauki i tej samej nocy 40. rozstrzelano na lwowskich Wzgórzach Wuleckich. Było wśród nich aż 22. polskich profesorów, w tym chemik europejskiej sławy, wybitny znawca i współtwórca ówczesnego polskiego przemysłu rafineryjnego, prof. Stanisław Pilat. Wśród zabitych znalazł się również słynny polski literat Tadeusz Boy-Żeleński. Jeszcze w lipcu tego roku Niemcy dokonali kolejnych egzekucji uczonych lwowskich. 28 lipca rozstrzelano m.in. wybitnego profesora matematyki, Rektora Politechniki Lwowskiej i pięciokrotnego Premiera Rządu RP, Kazimierza Bartela.



prof. Stanisław Pilat



prof. Alicja Dorabalska

Jednocześnie w lipcu 1941 r. okupant niemiecki zamknął wszystkie dotychczas istniejące wyższe uczelnie Lwowa, a m.in. w głównym gmachu Politechniki zorganizowany został szpital. W marcu 1942 r. do Lwowa przybył niemiecki generalny gubernator okupowanej Polski, Hans Frank, i zapowiedział zorganizowanie, w miejsce przedwojennych szkół akademickich, studiów o niższym szczeblu, kształcących wykwalifikowanych pracowników zawodowych, głównie dla niemieckiej gospodarki. W tak powołanej szkole, imitującej studia politechniczne, na różnych kierunkach, pracowali polscy chemicy m.in. prof. Edward Sucharda, prof. Marian Kamieński oraz prof. Adolf Joszt. W miejsce zlikwidowanego przez Niemców Uniwersytetu Jana Kazimierza, polscy

profesorowie i wykładowcy zorganizowali tajne nauczanie. Wykłady z chemii prowadzili m.in. profesorowie: W. Kemula, S. Prebendowski, E. Sucharda oraz Wł. Trzebiatowski; ćwiczenia z chemii prowadził inż. Jerzy Schroder, powojenny profesor Politechniki Wrocławskiej.

W lipcu 1944 r. powróciły do Lwowa wojska i władze radzieckie. Na tamtejszych uczelniach wróciła dawna, radziecka organizacja i niejednokrotnie, działający w czasie pierwszego okresu władzy, ci sami ludzie. Represje wobec Polaków okazały się jednak tym razem dużo ostrzejsze. W styczniu 1945 r. NKWD dokonało wielu aresztowań wśród polskich pracowników b. Politechniki, zsyłając ich do obozu pracy w Donbasie. W grupie tej znaleźli się również chemicy, profesorowie T. Kuczyński oraz E. Płazek. Obaj profesorowie przeżyli obóz, ale pierwszy z nich zmarł z wycieńczenia w powrotnej drodze, jeszcze na ziemi rosyjskiej. W latach 1945–1946 wszyscy Polacy, pracownicy nauki we Lwowie, zmuszeni zostali do opuszczenia swojego, niejednokrotnie rodzinnego miasta, udając się najczęściej do Krakowa, Gliwic i Wrocławia.

Kończąc opis wojennej epopei chemików lwowskich, poza wymienionymi wcześniej, warto przywołać jeszcze chociaż kilkoro następnych, tych którzy trudne wojenne lata, albo ich część, przeżyli na Lwowskiej Ziemi. Byli to m.in. Alicja Dorabalska, Bogusława Jezowska, Wacław Leśniński, Tadeusz Mazoński oraz Tadeusz Pukas – wszyscy w latach powojennych okazali się znakomitymi dydaktykami przedmiotów chemicznych na polskich uczelniach.

Warszawa. O chemikach warszawskich podaliśmy wiele informacji pod tą winiętą w Chemiku 8/2014 – z okazji obchodzonej wówczas 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Udział ich w walkach, a przede wszystkim w profesjonalnej, i niejednokrotnie chałupniczej, produkcji materiałów pirotechnicznych był znaczący. W tym miejscu skoncentrujemy się więc głównie na ich działalności w okupacyjnych latach przedpowstaniowych, a były one również ważne i wielowątkowe. Szczególnie liczny udział chemików Warszawy zaznaczył się w tajnym nauczaniu młodzieży, tak na poziomie szkół średnich, jak i wyższych.

Oficjalnie, na terenach okupowanych, zarówno w Warszawie jak i w Polsce (dawna Generalna Gubernia) wszystkie szkoły wyższe oraz szkoły średnie z pełnym programem nauczania zostały zamknięte. Poza szkołami podstawowymi (również bez nauki historii i geografii) istniały szkoły średnie o profilu wyraźnie zawodowym, przygotowującym, wg zamysłu Niemców, jedynie kwalifikowanych robotników. W Warszawie istniały dwie tego typu szkoły chemiczne, a jedna z nich przy ul. Hożej. W szkołach tych, poza dozwolonym programem nauczania, wykładano w systemie tajnym, przedmioty chemiczne na poziomie, umożliwiającym przyszłym absolwentom podjęcie studiów wyższych. Nauczycielami tak prowadzonych zajęć byli w Warszawie, niejednokrotnie profesorowie przedwojennych wyższych uczelni, m.in. O. Achmatowicz, A. Dorabalska, W. Lampe, T. Miłobędzki, St. Niewiadomski, K. Smoleński, M. Struszyński L. Szperl oraz J. Zawadzki. W grupie tej można wymienić również ówczesnych młodszych ludzi nauki z tytułami doktorów, a mianowicie W. Polackowa, J. Ciborowski, M. Świderek, W. Tomassi i St. Weychert – najczęściej przyszli profesorowie chemii. Ci sami nauczyciele, oraz inni niewymienieni, byli również wykładowcami chemii w tajnym nauczaniu, jakie odbywało się w Warszawie pod auspicjami warszawskiego Uniwersytetu, Politechniki oraz SGGW. Dzięki temu część młodzieży mogła podczas okupacji studiować, co w latach powojennych przyspieszyło uzyskiwanie przez nich dyplomów ukończenia studiów. Odnośnie do Warszawy należy dodać, że, poza wymienionymi wyżej, działały tu dodatkowo dwie placówki tajnego nauczania wyższego, w których prowadzone były również przedmioty z chemii, a mianowicie Uniwersytet Ziemi Zachodnich, placówka zorganizowana w latach okupacji, przez wysiedlonych z Poznania wykładowców zlikwidowanego tam Uniwersytetu Poznańskiego im. Adama Mickiewicza oraz tajne studia medyczne zorganizowane na terenie getta warszawskiego – w tej ostatniej placówce chemię wykładali profesor UW M. Centnerszwer oraz wykładowca przedwojennej Wszechnicy Polskiej, H. Lachs.

Wilno. W mieście tym warunki szkolenia młodzieży były jeszcze bardziej utrudnione z racji na często zmieniającą się sytuację polityczno–wojskową Wileńszczyzny. Warto nadmienić, że w chwili wybuchu wojny był to jeden z prężniejszych ośrodków nauki polskiej. Kadre naukowo–pedagogiczną Uniwersytetu Stefana Batorego tworzyło wówczas 84 profesorów, 39 docentów i 245 pomocniczych pracowników naukowych. Po wkroczeniu na teren Polski wojsk radzieckich, we wrześniu 1939 r. Wilno włączone zostało do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, ale już w połowie listopada tego roku do miasta wkroczyły z kolei wojska i władze litewskie. Zarządziły



prof. Antoni Basiński

one likwidację polskiego uniwersytetu z dniem 15 grudnia 1939 r., a w to miejsce powołano uniwersytet litewski wyłącznie z litewskim językiem nauczania. W tej sytuacji, formalnie ze względów językowych, z uczelni musieli odejść prawie wszyscy polscy chemicy. Część z nich prowadziła zajęcia z chemii w szkołach średnich, część zaangażowała się w tajnym nauczaniu na poziomie akademickim (chemia, medycyna, farmacja), które trwało, w zmieniającej się sytuacji, przez wszystkie lata okupacji litewskiej, niemieckiej i radzieckiej. Wśród wykładowców tak prowadzonych zajęć należy wymie-

nić m.in. prof. Antoniego Basińskiego, który w latach wojny w Wilnie był zatrudniony jako robotnik w firmie budowlanej, a podobnie jak wielu innych wykładowców, po wojnie osiadł w Toruniu. Był tam jednym z organizatorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a w latach 1952–1956 pełnił obowiązki rektora tej Uczelni. Inni wileńscy chemicy, szczególnie zaangażowani w tajne nauczanie okupacyjne, to m.in. prof. prof. E. Bekier, W. Mozłowski, Wł. Karafa – Korbut oraz doc. E. Michalski, dr. K. Rodziewicz i dr A. Ulińska,

Zaprezentowany przegląd działalności chemików polskich w latach koszmaru okupacji, z konieczności jest pobieżny, wymienia nielicznych, którzy szczególnie w tych trudnych latach podjęli zaszczytną, ale i niebezpieczną działalność, głównie przekazywania wiedzy następnym pokoleniom Polaków. Wielu z nich działało w tej profesji jeszcze w pierwszych latach powojennych. Niestety dla wielu, w skali całego kraju, lata wojny i okupacji były czasem zakończenia życia, niejednokrotnie spowodowanego prześladowaniami i trudami tamtych dni. Lista tych Osób jest bardzo obszerna; wymienimy chociaż niektórych z Nich:

Dr Jerzy Aumuler – AGH Kraków – zginął w Auschwitz; Mgr Bolesław BARANOWSKI – zginął w Katyniu; Dr Zdzisław BERKMAN – ChIB Warszawa – zginął w Auschwitz; Inż. Jadwiga BOBIŃSKA – Instytut Przewodzący – rozstrzelana; Jan BUGALSKI – student podziemnego nauczania chemii – zamordowany przez Gestapo; Prof. Zygmunt HETPER – Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu – zamordowany w Charkowie; Dr Bronisław JEDRZYŃSKI – UAM Poznań – poległ we wrześniu 1939 r.; Doc. Tadeusz JEZERSKI – adiunkt PW – zginął w obozie w Oranienburgu (Niemcy); Mgr Roman KAŁUSKI – asystent Uniwersytetu Lwowskiego – zamordowany w Charkowie; Prof. Kazimierz KLING – Dyrektor ChIB Warszawa – zmarł w Warszawie 1942 r.; Dr Stanisław KOWALEWSKI – Asystent Politechniki Warszawskiej – zginął w Powstaniu Warszawskim; Mgr Zdzisław KRZĘTOWSKI – Asystent Politechniki Warszawskiej – zginął w Auschwitz; Prof. Hilary LASCH – Wolna Wszechnica Polska – zginął w Getcie Warszawskim; Józef LANDAU – Prezes Związku Przemysłu Chemicznego RP – zamordowany 1944 r.; Prof. Roman MAŁACHOWSKI – Uniwersytet Lwowski – zginął w Powstaniu Warszawskim; Prof. Stanisław PRZYŁĘCKI – Uniwersytet Warszawski – zamordowany w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego; Prof. Kazimierz SMOLEŃSKI – Politechnika Warszawska

– rozstrzelany 1943 r.; Prof. Stanisław WEIL – Uniwersytet Warszawski – zginął w Powstaniu Warszawskim; Doc. Jan WIERTELAK – Akademia Handlowa Poznań – zginął w kampanii wrześniowej 1939 r.; Dr Longin ZAWADZKI – St. Asystent UJ – zmarł po pobycie w obozie w Sachsenhausen; Tadeusz ZAWADZKI „Zośka” – student chemii PW – zginął w akcji w Warszawie 1943 r.

Dla pełnego obrazu sytuacji, w jakiej znaleźli się chemicy polscy w latach wojny, nieco miejsca należy poświęcić również tym, których zawierucha wojenna zawiodła do wolnego wówczas świata zachodniego. Były to niestety nieliczne wyjątki polskich uczonych, którym udało się uniknąć prześladowań w Polsce i znaleźć się na uporządkowanej obczyźnie, gdzie pracowali na trwałe wnosząc swój wkład w rozwój nauk chemicznych europejskich i światowych. Dotyczy to przede wszystkim dwóch wybitnych badaczy, profesorów Tadeusza Urbańskiego i Wojciecha Świątosławskiego. Pierwszy z nich, już w latach przedwojennych, aktywnie współpracował z Instytutem Technicznego Uzbrojenia MSW. Zaraz po wybuchu wojny, udało Mu się wyjechać początkowo do Francji, a następnie do Anglii, gdzie przebywał i pracował do jej zakończenia. Był specjalistą w dziedzinie nowoczesnych materiałów wybuchowych. Został odkrywcą tzw. efektu kanałowego i cennych uzupełnień do teorii detonacji. Swoimi pracami i osiągnięciami wyrobił sobie opinię wybitnego w skali europejskiej badacza w dziedzinie pirotechniki. Po wojnie wrócił do kraju, gdzie m.in. opracował czterotomowe dzieło poświęcone Jego profesji. Książka tłumaczona i wydana została w kilku krajach europejskich. Po wojnie był dyrektorem Instytutu Chemii Organicznej PAN; otrzymał tytuł doktora *Honoris causa* Politechniki Warszawskiej.

Prof. Wojciech Świątosławski, wybitny fizykochemik i badacz związków węgla; przed wojną Dziekan i Rektor Politechniki Warszawskiej, Minister w Rządzie RP, Prezes PTChem. Z początkiem wojny udało Mu się wyjechać do USA, gdzie pracował i przebywał do jej zakończenia. Uzyskał tam nominację profesora na Uniwersytecie w Pittsburgu oraz godność *Senior Fellow* w tamtejszym Instytucie Badań Przemysłowych. Wynalazł *kriometr* do oznaczania stopnia czystości substancji, który uzyskał I miejsce w międzynarodowym konkursie. W USA wydał w języku angielskim trzy monografie poświęcone nauce polskiej.

Do plejady wybitnych Polaków chemików, którzy osiągnęli sukcesy międzynarodowe w okresie II wojny światowej zaliczyć również należy, twórcę polskiej szkoły polarografii, uniwersyteckiego profesora chemii fizycznej, Wiktora Kemulę – przed wojną we Lwowie, a potem w Warszawie. Mimo pobytu w czasie wojny w kraju, odnowił w tym czasie swoje wieloletnie przedwojenne kontakty z placówkami naukowymi Szwajcarii i uwierzył je opracowaniem i opatentowaniem tzw. elektrody Kemuli, później niezwykle popularnego i uznanego narzędzia badawczego o zasięgu europejskim.

Te nieliczne, aczkolwiek o znaczącym ciężarze gatunkowym, osiągnięcia polskich chemików w latach wojennych, świadczą, że potencjał intelektualny tej grupy badaczy, nawet w najtrudniejszych okresach, potrafił zaistnieć i przyczynić się do ogólnoludzkiego rozwoju myśli i nauki. Nie zmienia to jednak faktu, że w ujęciu ogólnym środowisko chemików polskich w czasie II wojny światowej, podobnie jak i inne grupy zawodowe, oddały wielką daninę cierpienia, a niejednokrotnie życia. Cześć Ich Pamięci !

Jerzy Paprocki

W numerze kwietniowym CHEMIKA, pod tą samą winiętą, zamieszczony został biogram Stanisława Hüpscha, mojego autorstwa, przy opracowaniu którego korzystałem m.in. z wcześniejszych źródeł na ten temat, opracowanych przez panów Józefa Dorynka i Stefana Mercika, o czym nie wspominałem w tamtej publikacji. Czynię to obecnie; za niedopatrzenie przepraszam w/w Panów, Czytelników i Redakcję. Jerzy Paprocki